„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 3-ciej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 10 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franko do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 106

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 3. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Szkolnowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opalik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Kraków, piątek dnia 7 grudnia 1906 roku — ROK XIV.

Sprawa polska na kresach.

Walka na zachodnich kresach bezwarunkowo za mało jeszcze obudziła zajęcia w polskim społeczeństwie, a interesa narodowe na krańcach Galicji w prasie polskiej traktowane są po macoszemu.

Niedawno pisaliśmy o polskiem gimnazjum w Białej i jak wniosek o poparcie prośby gmin tego powiatu o założenie polskiego gimnazyum upadł z powodów formalnych z braku jednego głosu. A głosu tego brakowało dla tego, ponieważ radny, Polak Kupczyński rozmyślnie usunął się od głosowania.

Sprawę tę podały następnie niektóre dzienniki w dziale wiadomości kronikarskich, bez żadnego komentarza, większość dzienników nie wspomniała zupełnie o tym fakcie!

Czy tak powinny być traktowane sprawy polskie pierwszorzędnej doniosłości.

Gdy chodzi o sprzedaż kawałka polskiej ziemi w Wielkopolsce, gdy tam który Polak zmieni swe nazwisko, lub zaniedba inny obowiązek narodowy, wszystkie pisma bez różnicy stronnictw podnoszą okrzyk oburzenia, piętnują „sprzedawczyków i renegatów“ i skutkiem właśnie takiej czujności ze strony społeczności, bracia pod zaborem pruskim, mimo brutalności rządu pruskiego, rosną w siłę — i jak przed paru dniami zapewnił p. Kościelski, — wypierają Niemców i nie dają się im rozmnożyć.

My w Galicji mamy jedno niemieckie miasto i kilka gmin wiejskich, i mimo aparatu samo rządu oraz języka polskiego w urzędach państwowych, nie możemy zdobyć ani tego, żeby nasze narodowe prawa były w tych kilku gminach równomiernie uwzględnione i uszanowane.

Jest to najlepszym dowodem naszej nieudolności, braku energii narodowej i braku czujności w sprawach, które ze względu na interes narodowy nie powinny być uważane za sprawy lokalne, ale za ogólno- polskie, wszystkich obchodzące i wszystkich obowiązujące do spółdziałania.

Jeżeli tych co sprzedają ziemię dla marnego zysku, piętnuje się i stawia pod pręgierz opinii to na jakież piętno zasługują ci, którzy tu na kresach zdradzają sprawę narodową, i przy takiej sprawie jak polskie gimnazyum, usuwają się od głosowania jedynie dla tego, żeby z Niemcami nie zrywać swoich prywatnych przyjacielskich stosunków! Tak zrobili panowie: Kopczyński z Kęt i Schmidza z Wilamowic — i zrobią to znowu przy najbliższej sposobności, bo im to uszło na sucho, — a społeczeństwo polskie nie podniosło żadnego głosu protestu.

A oprócz tych dwu panów znajdą się między radnymi powiatowymi w Białej jeszcze i inni Polacy, którzy w ten sam sposób postępują i zupełnie zdają się nie mieć narodowego czucia.

Stwierdza to zachowanie się ich w drugiej sprawie, mianowicie szpitala krajowego w Białej.

Szpital obecny w Białej jest miejskim, rządzi tedy w nim niemiecka rada miejska, język urzędowy jest niemiecki a do niedawna spełniały w nim obsługę zakonnice niemki.

Budynek szpitalny miejski jest nędzny, źle położony i pozostawia bardzo wiele do życzenia. Od lat już na jakie pięciu toczy się sprawa przemiany szpitala miejskiego na krajowy, do czego konieczne jest zakupno nowego gruntu i wybudowanie nowego budynku, któryby odpowiadał warunkom hygieny i postępu nauk lekarskich. W Białej jest dużo robotników, częste więc wypadki nieszczęśliwe po fabrykach, zatem szpital należycie urządzony, jest tu koniecznym ze względów humanitarnych.

Lecz od czegoż hakatyzm, Niemcy bialscy nie chcą nic polskiego, ani gimnazyum, ani szpitalu krajowego,— i dlatego odwlekali ciągle zakupno gruntu, niby to nie mogąc wybrać stosownego miejsca.

Owoż Wydział Krajowy zdobył się w końcu na energię, — przysłał komisyę swoją, zakupił grunt, przedłożył plany budowy — i udzielił radzie powiatowej do dalszego załatwienia.

Niemcy trzymając się swego hasła w obec Wydziału Krajowego: „Wir lassen uns nicht komandieren!“ podnieśli krzyk i protest — i temu nie dziwimy się znając ich usposobienie dla wszystkiego, co polskie.

Ale do tego protestu Niemców przyłączyli się radni polscy! — a p. Grygierzec, aspirant do różnych obywatelskich godności, — szeroko się rozwodził twierdząc, że „my to sami wiemy czego potrzeba, znamy się na budowie szpitali, i nie potrzebujemy żadnych planów!“ itd. —

Czy człowiek ten zrozumiał sytuacyę? czy przejrzał, o co Niemcom chodzi? Bynajmniej! Złożył tedy dowód, że mu brak poczucia, co jest narodowym czynnikiem w tej sprawie, a tem samem, że nie powinien się wcale wysuwać naprzód. Ten sam pan, który jest właścicielem znacznego gospodarstwa w Bestwinie i skończył całe gimnazyum, a nawet chodził na uniwersytet, sprzeciwił się uchwaleniu 200 koron na wsparcie „Sokoła“ w Białej!

Takie to są filary polskości w Białej — a szczycą się mianem demokratów! My ich nazwiemy „sprzedawczykami sprawy narodowej.“

———ooooooooo———

Martyologja dzieci polskich.

Nadesłano nam z Poznania listy, pisane przez polskie dzieci, w toku obecnego strejku szkolnego.

Są to dokumenta historyczno - kulturalne, które mimo swej szczerej, dziecięcej naiwności, wywołują prawdziwą grozę, odsłaniając obrazy niepojętej dzikości i wprost nieludzkiego barbarzyństwa. — Podajemy je poniżej bez uwag, bo każdy komentarz osłabiałby tylko siłę bolesnej skargi, srodze uciśnionej duszy dziecięcej.

* * *

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Donoszę, iż tutaj jeszcze przed wakacjami zastrejkowaliśmy. Zaczęło troje dziewcząt z pierwszej klasy (nazwiska opuszczamy z powodów łatwo zrozumiałych) i oddałyśmy kartki od Rodziców nauczycielowi.

Rektor był bardzo rozgniewany i zawołał każdą z nas po kolei i wypytywał, kto nam kartki napisał i „karał“ jedną po drugiej. Potem przyszedł do naszej klasy i pytał religję po niemiecku. A ja mu tylko sama odpowiedziałam, że Rodzice mi mocno zakazali. Wtenczas rozgniewany Rektor zaczął mnie bić i katować; nie koniec na tem; otrzymałam 8 „łapów“, a po wszystkich karach, zostało ciało moje jak czarna ziemia zbite. W końcu wyrzucono mnie do niższych klas na pośmiewisko. Teraz nastąpiła druga kara: od protestanckiej nauczycielki Kerger. I ona szukała sposobności i kar dla mnie, i znów mnie zaczęła bić, aż mi czarne guzły na rękach powychodziły, a ręka prawa pozostała martwą, a lewa łopatka spuchnięta, tak że rodzice musieli ze mną iść do lekarza. I także drudzy nauczycielowie niemieccy szydzą z nas i mówią „ihr Verraeter“, a nauczyciel żydowski mówił „ihr verfluchte Bande“. Inspektor szkolny przybył do klasy i włożył na nas wszystkich strejkujących areszt i to co dzień dwie godziny; chętnie te areszta odsiadujemy, bylebyśmy naszą polską Religję odzyskali. Niejedne biedne dzieci muszą o suchym kawałku chleba być od rana do wieczora.

Kochane Siostry i Bracia! Słyszę że musicie tak wiele kar znosić. Ach mój Boże! Żal mi was z całego serca, że tak wiele cierpieć musicie. I ja cierpię. Nie szkodzi! Znośmy to wszystko cierpliwi, a Pan Bóg nam dopomoże!

* * *

Teraz w szkole nic nie słyszymy, jeno o niemieckim Faterlandzie; a jeżeli które z nas mówi w szkole po polsku, to zaraz dostanie „kegel“ czyli kulkę drewnianą na szyję, i tak musi nosić jak pies, żeby zajęcy nie gonił. A nasz wielebny nauczyciel tak chwali swoje blaty, że one prawdę piszą, a polskie gazety kłamią, bo za prawdę nie szłyby do więzienia...

* * *

....Smutno nam, że nasz najukochańszy Ojciec Arcybiskup, umarł, który się wstawił za nami względem naszej kochanej polskiej religji.

Mamy wiele niepokoju w szkole. Wszystkie klasy strejkują u nas. Ja jestem w drugiej klasie Nasz pan rektor bardzo się na nas gniewa, iż mu nie odpowiadamy po niemiecku. A jeszcze gorszego mamy nauczyciela Polaka. Mamy z nim jedną godzinę i ta jest najdokuczliwszą. Nazywa się on Stachowski i przezywa nas za to, że nie odpowiadamy po niemiecku. Aresztą odsiadujemy cztery razy w tygodniu. W innych godzinach karzą nas surowo nauczyciele Niemcy. Pacierza po polsku nie wolno mówić, — nawet po cichu. Po areszcie biegniemy wszystkie do kościoła i modlimy się i mówimy Litanję do Matki Najświętszej, aby naszych próśb wysłuchała

* * *

Wszystkie trzy listy, pochodzące z trzech różnych miejsc, podaliśmy w dosłownem brzmieniu, poprawiając tylko tu i ówdzie ortografię. Mówią one więcej, niż najdłuższe i najgorętsze artykuły dziennikarskie, niż wszystkie mowy w parlamencie wygłoszone. Skarga to żałosna, dzieci katowanych i poniewieranych za to, że chcą zwracać się do Boga w swym ojczystym języku, że zresztą spełniają jedno z najwyższych przykazań Boskich, — okazując posłuszeństwo rozkazom rodzicielskim...

Pierwsze wieki chrześcijaństwa, zaznaczyły się okrucieństwami krwawszemi i bardziej na zewnątrz przerażającemi, — dzieje ludzkości nie znają jednak dotkliwszych i ohydniejszych prześladowań, jak te, które wymyślili Prusacy dla polskiej dziatwy...

Reforma Izby Panów i głosowanie powszechne.

Wiedeń 6 grudnia.

(Mm.) Komisja reformy wyborczej Izby Panów rozpoczyna czynności dnia 10 grudnia, w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Początkowo przeważała opinia, że Izba Panów zgodzi się na reformę wyborczą, jedynie pod warunkiem zaprowadzenia głosowania pluralnego. Teraz drogą na Budapeszt nadchodzą informacje odmienne. Jeden z najbardziej umiarkowanych dzienników wiedeńskich donosi z sfer delegacyjnych i dworskich, że Izba Panów gotowa porzucić warunek pluralności. Uchwali głosowanie powszechne bez pluralności. Stawia natomiast inne żądanie. Wymaga zmiany ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z dnia 21 grudnia 1867 dz. u. p. N. 141 w tym duchu by od tąd liczba członków Izby Panów była stałą i by poza ową cyfrę przy mianowaniu nowych członków nie wolno było wykraczać.

W par. 1 owej ustawy powiedziano, że Rada Państwa układa się z Izbą Posłów.

Następne cztery paragrafy par. 2, par. 3, par. 4 par. 5 wymieniają kto należy do Izby Panów. A więc z urodzenia wszyscy pełnoletni książęta domu cesarskiego par. 2; dziedzicznymi członkami są pełnoletni naczelnicy tych rodów szlacheckich krajowych, którym z racji rozległych posiadłości ziemskich cesarz nada godność dziedzicznych radców państwa par 3; członkami Izby Panów są wszyscy arcybiskupi i biskupi stolic mających stopień książęcy, par 4; cesarzowi zastrzega się moc powoływania na dożywotnich członków Izby Panów znakomitych mężów, którzy się zasłużyli około państwa lub Kościoła, umiejętności albo sztuki par. 5.

Rozmyślnie przytoczyliśmy treść owych czterech paragrafów. Na ich podstawie widzimy, że obecnie liczba członków Izby Panów nie jest stałą. Podczas gdy par. 6 tejże samej ustawy w brzmieniu z dnia 14 czerwca 1896 r. dz. u. p. N. 168 postanawia, że liczba członków Izby poselskiej ma wynosić 353 (ustawa z 2 kwietnia 1873 r.) więcej 72 czyli razem 4 5, — liczby członków Izby Panów ustawa nie normuje nawet w par 5 który mówi o mianowaniu członków dożywotnich z pomiędzy „mężów znakomitych".

Władza i wola korony były i są na tym punkcie nieograniczone. Korzystał z tego wielokrotnie każdorazowy gabinet austryacki. Ilekroć razy zdarzało się, że jego polityka natrafia w Izbie Panów na trudności tyle razy podsunął koronie do podpisania nową listę członków dożywotnich, wybranych nie zawsze z mężów znakomitych", ale za to zdeklarowanych zwolenników danego prezesa ministrów.

Skutkiem takiej praktyki gabinetów austryackich Izba Panów nie ma ani znaczenia, ani wpływu. Nie gra roli poważnego czynnika politycznego. Nie może go nawet grać. Brakuje jej bowiem opozycji przeciwrządowej, czyli tego czynnika, który w życiu parlamentarnem kontroluje większość i środkami moralnymi powstrzymuje ją od nadużywania przemocy liczebnej. Taka opozycya nie zdołała się wytworzyć skoro w wypadkach decydujących rząd nominacyą nowych, oddanych sobie członków potrafi złamać każdą opozycyę.

Izba Panów bez względu na stronnictwa zebrała przekonania, że właściwie jej pozycja jest upokarzająca. Wymaga więc zmiany par. 2 do 5 włącznie ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa w ten sposób, by od tej pory liczba członków dziedzicznych, par. 3, i liczba członków dożywotnich, par. 5, nie przekraczała pewnej stałej, ustawodawczo oznaczonej liczby członków.

Taka liczba w żargonie politycznym wiedeńskim zowie się „numerus clausus".

Izba Panów bez względu na stronnictwa na korona zrzekła się jednej z swych prerogatyw, mocą których może regulować ruch i tempo machiny ustawodawczej. Rzecz jasna bowiem, że w Izbie Panów, gdy „numerus clausus" stanie się faktem dokonanym, będzie możliwą opozycya, z którą każdorazowy prezes gabinetu musi się liczyć poważnie bez widoków zamianowania ad hoc nowych członków Izby Panów.

Informacya z Budapesztu oświadcza, że korona przystaje na ową zmianę ustawy o reprezentacji państwa, wymaga przecież wzamian, by reformę wyborczą Izba Panów załatwiła jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Niema powodów nie wierzyć owym wiadomościom. Wszak baron Gautsch w listopadzie 1905 r. zapowiedział także i reformę Izby Panów. Odpowiedniego przedłożenia nie wniesiono. Teraz więc ta reforma przyszłaby do skutku pod formą powyższą — z inicyatywy samej Izby Panów.

Z obozów i pism radykalnych.

Na czele „Przyjaciela ludu" w dniu 2 grudnia br. umieścił mowca narodowo-chłopski, p. Bojko „Posłanie dla braci chłopów", w którem powtórzył niemal dosłownie to samo co niedawno napisały „Wieniec-Pszczółka" — a co ten sam „Przyjaciel ludu" nazwał zdradą chłopską.

„Parę tysięcy zaledwie chłopów, pisze Bojko, cokolwiek się interesuje tem (t.j. sprawą ludową narodową), a reszta śpi albo burzy."

„Nie łudźmy się, dziś chłop polski jest w najgroźniejszym stanie. Nie ma jasno wytkniętego celu, nie wielu z nich ma przekonanie stałe, i nikt, żadne stronnictwo nie może się pochlubić, że ma lud za sobą całkiem".

M. A. Lejkin

Dla smacznego wiktu

16.) (Ciąg dalszy.)

XXXVII

Pozdrawiam Cię, miły mój i dobry Hipolicie Iwanowiczu!

Los tak już zrządził, iż w każdym liście muszę Ci donosić o faktach oburzających. Ot i dzisiaj. Wiesz, otrzymałem dzisiaj od Anny Iwanowny — naganę! Dzień mamy dziś prześliczny, upalny, tropikalny prawie. Powietrze przeczyste, kwiaty pachną, ptaszki śpiewają, więc postanowiłem nie jechać do miasta na budowę, lecz spędzić dzień ten na łonie natury, co też i uczyniłem. Rano chodziłem do parku tutejszego, zjadłem na śniadanie w lichej restauracyjce jajecznicę i powróciłem do domu, na swoje piąterko. Nagle, wchodzi do mnie Anna Iwanowna i udziela mi nagany, żem nie pojechał na budowę do miasta. „Czy to tak administratorowie postępują? Radzę panu albo zajmować się porządnie interesami, lub też zrzec się zupełnie zajmowanej posady". Powiedziała to ostrym tonem, odwróciła się i wyszła z gabinetu, zanim miałem czas odpowiedzieć jej coś kolwiek. — O! to są intrygi tego kozunia Urywajewa, już ja to widzę!

Oczywiście, ubrałem się natychmiast i pojechałem do miasta, do naszego domu, skąd też list do Ciebie wysyłam. Posiedzę tu parę dni, a następnie będę jeździł tylko na noc do letniego mieszkania, przez cały dzień zostawać będę w willi tylko w niedziele i święta.

Ot, w jakich ja teraz opałach żyję. A wszystkiemu winna przeklęta małoochtieńska wdowa, ta Akulina Aleksiejewna, żeby ją licho porwało! Ona to tej kaszy nawarzyła. Po jej skandalicznej wizycie w naszej willi, zaczęły sypać się na mnie te wszystkie klęski. No, niechby mi się tylko nawinęła teraz! Jużbym ja jej podziękował, jak na to zasłużyła! Ściskam dłoń Twoją. Twój *Gleb.*

XXXVIII

Drogi Hipolicie Iwanowiczu!

Czwarty dzień już siedzę w miejskiem mieszkaniu. Nie mogę wstrzymać się od zakomunikowania Ci ciekawego faktu. Przez dwa dni pałałem taką żądzą nabesztania małoochtieńskiej wdowy Akuliny, że nie wytrzymałem i pojechałem do niej sam na Ochtę. Zastałem ją w domu. Chciałem ją zwymyślać, ale rzuciła mi się na szyję z taką radością, rozpłakała się, więc mi się jakoś język przylepił do podniebienia. Wyznać muszę, że i ja sam się rozrzewniłem. Oto już od miesiąca patrzę tylko na zadąsane oblicze Anny Iwanowny, znoszę od niej przykrości, otrzymuję nagany, a tu ta kobiecina przyjmuje mnie z otwartemi rękoma. Rozczuliło mię to. Skończyło się na tem, że się pojawiła na stole przekąska, zasyczał samowar, ukazały się nalewki rozmaitych gatunków, no więc też w wesołym nastroju przesiedziało się u Akuliny prawie do rana. Ach, jakaż to gościnna kobieta! Sama nie wiedziała czem mnie ugościć. Dała mi do domu: osełkę masła śmietankowego, własnego wyrobu, (trzyma dwie krowy i sprzedaje mleko) koszyczek świeżutkich jaj, flaszkę nalewki i całą ćwiartówkę mleka. Ledwie dowiozłem do siebie na Wielką-Mastierską te wszyst kie prowianty. Pogodziłem się teraz z Akuliną najzupełniej. Ma się rozumieć, żeśmy sobie nieźle łyknęli, ale opowiedziałem jej wszystko i wcale tego nie żałuję, bo to niezwykle zacna kobieta.

Piszę ten list do Ciebie, ale tak mię łeb boli po tej wczorajszej birbantce, że o mało mi nie pęknie. Trzeźwię się mlekiem przywiezionem od Akuliny. Kończę już i muszę się przejechać gdzieś na wyspy, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza. Bywaj zdrów! Twój *Gleb.*

XXXIX

Widzisz, jak często do Ciebie pisuję, drogi Hipolicie Iwanowiczu! Trzeci to już list w tym tygodniu do Ciebie wyprawiam. List niniejszy piszę już z letniego mieszkania.

Co to za podstępna i chytra baba ta Anna Iwanowna! Wyobraź sobie, że ona podarowała ten starożytny zegar, którym jej ofiarował, kozakowi Urywajewowi. Dziś zacząłem szukać w miejskiem mieszkaniu tego zegara, żeby go spieniężyć i dokuczyć tym sposobem babie za to, że sprzedała darowany mi welocyped, tymczasem zegara niema. Pytam się o zegar starszego stróża, pilnującego mieszkania, a ten mi powiada, że Anna Iwanowna zabrała zegar na letnie mieszkanie. W willi znów zegara nie widać. Dziś, powróciwszy z miasta, przechodziłem koło okien mieszkania Urywajewa i ujrzałem, że zegar stoi na jego biurku. Licho wie, do czego to podobne! To już przecie woła o pomstę do nieba! A to wstrętna baba!

Ale nie, ja jej jeszcze w inny sposób odpłacę! Jej i jemu, temu Urywajewowi. Wystaw sobie, że ten kozuń zaczyna mię traktować z góry, podaje dwa palce zamiast całej ręki i oświadczył mi dzisiaj, że przyjedzie sprawdzić, czy budowa rzeczywiście tak dobrze postępuje, jak ja to opowiadam. Anna Iwanowna zaś siedzi i potakuje mu: „Tak, tak. Pokażesz pan jutro wszystko szczegółowo Iwanowi Iwanowiczowi. Niechaj wszystko obejrzy. Dwie głowy zawsze lepsze, — niż jedna" hoazjzćJe2 mawaWo Zl

Ciąg dalszy nastąpi.

„Trzeba także wyznanie Bojki trzykrotnie podkreślić, bo ono jest wręcz przeciwne przechwałkom Stapińskiego, że „lud cały stoi po stronie ludowców" — i wierzy w proroka Stapińskiego.

„Za 57 lat od zniesienia pańszczyzny, są dal sze słowa wyznania Bojki, — powinni chłopi wiedzieć, którędy droga, a jak nie wiedzą to **ich wina**.

„Chodzimy do sklepu kupować różne artykuły, ale do sklepu, w którym mądrość sprzedają ilu nas chodzi i z jaką sumą?"

„Światem rządzą ludzie mądrzy i odważni, ciemnota i głupota musi warować, bać się, płacić i milczeć" — „Nas głupich jest poczet niepoliczony" Tak pisze Bojko — co jednak Stapińskiemu nie przeszkadza w tym samym numerze powtórzyć jeszcze raz na czele, że nie będzie dobrze, „póki chłopi nie będą mieć większości posłów w radzie państwa i sejmie!"

Jeżeli prawdą jest co pisał Bojko, znaczyłoby to, że większość w radzie państwa i Sejmie ma się składać z „ciemnoty i głupoty" — a ludzie mądrzy przestaną rządzić światem.

Stapińskiemu to dogadza, boby między ślepymi był jednookim królem, a ciemractwo warowałoby, gdy Stapiński zawoła „sa tu — do nogi"!

Zarzuca też Bojko chłopom, że „lada handlarzowi politycznemu dają wiarę na ślepo"! My bardziej ciężki zarzut podniesiemy przeciw Bojce, a mianowicie że on należąc już do tych „paru tysięcy" uświadomionych chłopów nie powiemy daje wiarę na ślepo, — ale daje się prowadzić na oślep dla marnych korzyści i z prostego „*tchórzostwa*", najwstrętniejszemu handlarzowi politycznemu, jakim niezaprzeczenie jest Stapiński w oczach wszystkich uczciwych ludzi w Polsce!

Bojko jest dziś niezawodnie już w tem położeniu, że mógłby Stapińskiemu i Wysłouchowi zwrócić wszystko czem go popierali od r. 1889 do 1897, a gdy, jak wiemy dowodnie z ust samego Bojki „nie wierzy ślepo" Stapińskiemu i widzi z pewnością jego warchołstwo i zna parcelacyjne macherstwo, jest sromem prawdziwym, że z tchórzostwa tylko boi się odłączyć od tego szkodnika.

Mówimy „z tchórzostwa" bo lęka się tego błota którem by go obrzucił „Kurjer lwowski" z „Przyjacielem ludu." — Lecz człowiek dla prawdy obowiązany jest przecierpieć wszystko, a ten jest wielki prawdziwie, kto ma odwagę być choć by sponiewieranym za prawdę. A prawdą jest, że za nic wszelki rozum i oświata jeżeli w duszy tkwi najlichsze co jest na świecie: „działanie wbrew przekonaniu," — a co po chrześcijańsku nazywa się grzechem przeciw Duchowi Świętemu

Odpowiadając na pytanie: co ludowcy zrobili? „Przyjaciel ludu" znalazł się w takim kłopocie, że do zasady: wybierajcie chłopa!" nie umiał nic nowego przytoczyć z faktów historycznych, więc ratował się tem, że na trzech szpaltach pisma, zamiast opowiadać, co ludowcy zrobili, baje niestworzone rzeczy o ks. Stojałowskim! Ciekawa rzecz, o czem będzie pisał „Przyjaciel ludu"— gdy umrze ks. Stojałowski, a sejm znie sie ustawę drogową i łowiecką. Gdy zniknął te trzy jego ulubione koniki, Stapiński zjałowieje do reszty!

Ta troska powinna go bardziej trapić niż to, że Polskie Centrum ludowe źle wyjdzie na tem, ponieważ do niego należy ks. Stojałowski. Taki to Stapiński troskliwy o los i powodzenie Centrum! Ależ powinien cieszyć się raczej! Jeżeli Centrum zbankrutuje przez ks. Stojałowskiego, to pewnie tem samem przedłuży się jego wątły żywioł na padole galicyjskim. A tymczasem niech przestanie pisać bredni, na których pozna się i „ciemractwo."

W listach, od swoich zwolenników umieszcza „Przyjaciel ludu" same zjadliwe napaści na ks. pr. Pastora, za zgromadzenie w Bieczu urządzone przez ks. Rachla podczas nieobecności ks. Pastora; gniewa się na ks. Migdała za zgromadz. w Brzeziu, ks. Satkę z Jawiszowic; wszystko dlatego, że brali udział we wiecach i odparli kłamstwo ludowców.

Na modłę socyalistów, wielki obrońca chłopów, Stopiński odsądza tak samo każdego chłopa od czci i rozumu gdy poważy się być centrowcem Stara to sztuczka!

Znał ją już Mahomet, gdy mówił: „jeden jest Allah i jeden jego prorok Mahomet!"

—ooooooooooo—

Korespondencja

Warszawa 6 grudnia.

Fakt, że ukaz tolerancyjny pozbawił popów prawosławnych na chełmszczyźnie nahajek, którymi mogli dotychczas zapędzać „wiernych" do cerkwi i że z chwilą tą pękły barbarzyńskie pęta prawosławia, przemocą i gwałtami narzucone na nieszczęśliwych exunitów, doprowadził wprost do szału „diejatielej" rosyjskich, a petersburskie „Nowoje Wremia" wszczęło zajadłą kampanję w celu wyłczenia tak zwanej Rusi chełmskiej z Królestwa Polskiego. Dla poparcia zaś tego żądania zamieszczało ciągle „korespondencje" z Chełmszczyzny pełne okropności o prześladowaniach prawosławia i nie cofnęło się nawet przed najpotworniejszemi fałszami, twierdząc „że księża nawracają na katolicyzm umierających, jż nieprzytomnych ludzi" że Polacy zohydzają świątynie prawosławne, niszczące przedmioty czci religijnej rosyjan, wybijają okna w cerkwiach, wyrzucają święte obrazy palą je lub depcą w błocie, aparaty cerkiewne i suknie duchowne zdobywają i burzą kaplice prawosławne, wreszcie zmusza ją służbę rosyjską do pracy w święta prawosławne itp. Ta nagonka „Now. Wremia" była widocznie wyrazem opinji rządu, jak bowiem doniosła półurzędowa rosyjska ajencja telegraficzna, dziś w Petersburgu, w sali Rady ministrów ma się odbyć pod przewodnictwem wicemi nistra Krzyżanowskiego narada w sprawie wyłączenia t.z. Rusi chełmskiej z Król. Polskiego.

W naradzie wezmą udział prawosławny biskup chełmski i lubelski Eulegiusz, dyrektor departamentu spraw ogólnych, gubernatorowie lubelski i siedlecki oraz przedstawiciel zarządu generał gubernatora warszawskiego.

Narada ta — której wynik łatwo można przewidzieć, nie będzie decydującą, kwestja bowiem w wielu punktach jest bardzo zawiłą. Niestety.. wobec panujących obecnie prądów w Petersburgu, nacechowanych wielką niechęcią względem nas i kraju naszego, przypuszczać można, że wydzielenie owych powiatów zostanie urzeprowadzone

Bardzo ciekawą sprawę rozpatrywała wczoraj warszawska Izba sądowa — ciekawą z tego względu, że „zbrodnia" za którą winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności po raz pierwszy dopiero rozpoznawana była w instytucjach sądowych. Rzecz dotyczyła uchwał gminnych o konieczności wprowadzenia języka polskiego do biurowości i sądów. Jak wiadomo uchwały te protestujące przeciw samowolnemu, bo nie przepisanemu prawem narzuceniu języka rosyjskiego w urzędowaniu gminnem, zapadły w setkach gmin w różnych miejscowościach kraju na co

„Czerwony kauczuk"

Straszny, zaprawdę, akt oskarżenia przeciwko królowi Leopoldowi belgijskiemu i rządom jego w niepodległem państwie Kongo stanowi książka, która w tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w Londynie, p. t. *Red Rubber* (Czerwony kauczuk).

Autorem jej jest M. E. D. Morel, założyciel i sekretarz Towarzystwa dobroczynnego *Congo Reform Association*.

Po sześciu latach badań skrupulatnych autor obwinia w niej króla Leopolda, że łamiąc postanowienia berlińskiej konferencji afrykańskiej, która go uznała władcą państwa Kongo, zmienił ten kraj, kilkanaście razy przenoszący obszarem Francję w miejsce najstraszliwszego niewolnictwa dla krajowców, w widownię barbarzyńskich tortur, byle tylko wyciągnąć dla siebie jak największej korzyści.

Zaczęło się od tego, że król zorganizował armję z krajowców, i to z plemion najdzikszych Urządzano niespodziewane napady na wsie, palono, zabijano, rabowano i gwałcono wszystko, z wyjątkiem młodych, czarnych parobczaków, których wcielano do tworzącej się milicji. Oficerowie otrzymywali nagrody od sztuki za ten werbunek.

Mając już siłę zbrojną w ręku, rząd Konga podzielił ludność miejscową na dwie wielkie kategorje: jedna ma obowiązek dostarczać żywności dla białych, dla stacji wojskowych i przedstawicieli przedsiębiorstw eksploatacyjnych; drugiej zaś obowiązkiem jest zbierać po lasach kauczuk z drzew kauczukowych i w jak najlepszym gatunku.

Każdego murzyna taksuje się na tyle a tyle koszów kauczuku, który ma przynieść do białego zarządcy, a ten waży je i ocenia. Jeżeli wieś czy prowincja nie dostarczy wymaganej ilości kauczuku, używa się bardzo oryginalnego środka przymusowego. Zabiera się wszystkie kobiety z owej wsi czy okolicy i zamyka w specjalnych budach. Oddaje się je prawnym właścicielom dopiero w piętnaście dni, jeżeli ilość dostarczona masy kauczukowej jest już dostateczna.

Spojrzyjcie do wnętrza takiego „domu zakładniczek" — pisze jeden misjonarz w liście przytoczonym przez Morela—a cofnięcie się od progu przed dobywającą się ztamtąd wonią i wyziewami trującemi. Kiedy wasze oczy przywykną do półświatła, zatrzymają się spojrzeniem nie na tych szkieletach, nie na tych kościach podtrzymywanych przez czarną skórę, ale na twarzach. Twarze są zwrócone ku wam z niemem błaganiem o litość; twarze zapadłe, a wargi zeschłe wydają dźwięki nieartykułowane. Jakaś kobieta o piersiach zwieszających się jak zeschły pergamin, trzyma w swych chudych ramionach mały przedmiot więcej różowy, niż czarny. Schylacie się i dotykacie, to nowonarodzone dziecko, mające 24 godziny, nie więcej. Umarło już, ale matka trzyma je jeszcze w objęciach. Ona sama ledwie już dyszy iwkrótce połączy się z maleństwem w otchłani niewiadomości. Zgroza, niewypowiedziana zgroza!"

Obliczono, że 10,000 stworzeń ludzkich więzionych jest w ten sposób corocznie.

Inny rodzaj kary za dostarczanie niedostatecznej ilości kauczuku stanowi ucinanie ręki dzieciom murzyna, którego dostawę uznano za zbyt skąpą. A kiedy dostawa okolicy jest zupełnie nie wystarczającą, organizuje się t. zw. „wyprawy karne". Żołnierze króla Leopolda spadają na wieś, pustoszą ją krwią i ogniem celem dania przykładu innym. Doszło do tego że oficerowie włoscy, zwerbowani do Kongo, odmówili posłuszeństwa, za co wystawieni byli na najwyszukańsze prześladowania.

Po takiej „wyprawie karnej" wojsko obowiązane jest przywieźć władzy okręgu poucinane ręce murzyńskie na dowód, że „dobrze pracowało." Pewnego razu biały urzędnik króla Leopolda, oglądając te ręce, wyraził niezadowolenie.

„Ależ wy zabijacie same tylko kobiety"—zawołał. Odtąd z wyższego rozkazu „wyprawy karne" przywożą przełożonym odcięte części ciała nie pozostawiające żadnej wątpliwości, kogo dla przykładu śmiercią ukarano.

Z drugiej strony, jeżeli ilość kauczuku jest dostateczna, ale jakość jego nie podoba się urzędnikom to urzędnik skazuje murzyna na jedzenie kauczuku. Wprawdzie przyszło już z tego powodu do procesu, ale sądy króla Leopolda uwolniły urzędnika orzekając, że „wprowadzenie do żołądka przez usta substancji elastycznej" nie może być szkodliwem, i że ludzie zmuszani do jedzenia kauczuku poumierali wprawdzie ,ale z innej przyczyny.

Sądy zresztą są tak pobłażliwe dla okrutników, że ci przechwalają się wytoczonemi sobie procesami zapowiadając z góry, że nic im nie będzie, jak pewien ajent kompanji eksploatacyjnej, który mówił otwarcie:

„Mam stawić się przed sędzią za to, żem za bi 115 ludzi obciął 60 rąk, przybijał do krzyża kobiety i dzieci, okaleczył wielką liczbę mężczyzn i przewieszał pewne części ich ciała na palisadzie wioski. Za to dla murzynów „sprawiedliwość" króla jest nieubłagana. A nietylko dla oskarżonego, ale też dla murzyna wezwanego na świadka, wezwanie sądowe równa się wyrokowi śmierci bo świdkowie wezwani do stolicy nie dostają żadnego pożywienia i mrą z głodu.

Tych kilka szczegółów wystarcza chyba zupełnie, aby dać pojęcie, jak okropnym aktem oskarżenia nietylko przeciwko królowi Leopoldowi, ale także wogóle przeciwko rządom rasy białej w olbrzymiem państwie murzyńskiem jest książka Morela.

władze miejscowe, odpowiedziały barbarzyńskim terorem administracyjnym. Wójtów, pisarzy gminnych oraz włościan więziono i zsyłano, a na całe gminy nakładano wysokie kontrybucje. Dopiero teraz po raz pierwszy „winnych“ w tej sprawie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na ławie oskarżonych zasiedli b. wójt gminy Dobiegniewo w p. Włocławskim, p. Józef Kawecki, 75 letni starzec oraz Rajnold Krygier i Władysław Nowakowski, którzy według aktu oskarżenia mieli być głównymi „podżegaczami“.

Izba sądowa po dłuższej naradzie ogłosiła wyrok, którego mocą Krygier od odpowiedzialności uwolniła, Kaweckiego zaś i Nowakowskiego skazała na 3 miesiące wieży z zaliczeniem czasu, który odsiedzieli w więzieniu podczas śledztwa to jest trzech miesięcy właśnie, wobec czego podsądnych z więzienia uwolniono.

Tak się skończył ten pierwszy proces sądowy w sprawie tak głośnych w swoim czasie „uchwał gminnych“ o przywróceniu języka polskiego w gminach.

Z zaboru rosyjskiego.

— **Polska fabryka robotnicza.** Drobny, małoznaczący na pozór fakt zaszedł w Królestwie Polskiem. W małej, nieznanej mieścinie powiatu pułtuskiego, przy linii kolei nadwiślańskiej, nad Bugiem, powstała „huta szklana robotnicza w Wyszkowie“. Tak brzmi tytuł tego skromnego przedsiębiorstwa, którego kapitał zakładowy wynosi zalewie 19.800 rubli i w którem obecnie pracuje tylko 30 robotników. A jednak przedsiębiorstwo to, tak nikłe wobec imponujących fabryk wielkokapitalistycznych, tak małe, że zdaje się tonąć w morzu wielkiego przemysłu, zasługuje na to, ażeby wiedziano o niem w najdalszych zakątkach polskiej ziemi, we wszystkich naszych dzielnicach, ażeby wiedziano i nad jego znaczeniem pomyślano.

Powstanie huty szklanej robotniczej było wynikiem tych walk bratobójczych, które bracia nasi za Kordonem tak gorzko opłakiwali. Kilkudziesięciu robotników, pracujących w hucie szklanej w Targówku, przemocą stamtąd usunięci przez socjalistów, pozbawieni pracy i rzuceni na bruk przez wściekłą i bezrozumną nienawiść, postanowiło chwycić się środka, który u natur energicznych nigdy prawie nie zawodzi, to jest samopomocy. Czterdziestu sześciu robotników, zebrawszy swe drobne fundusze, zawiązało spółkę udziałową i stworzyło pierwszą w Polsce na zasadach współdzielności opartą instytucję wytwórczą robotniczą. Sami udziałowcy w przeciągu sześciu tygodni zbudowali hutę, która, na dwa piece obliczona, będzie mogła produktować na 400 rubli butelek dzienie i która pod względem zewnętrznym jak i technicznym przedstawia się prawdziwie imponująco. Kierownikiem tej fabryki robotniczej jest p. Berda, znakomity specjalista w swym zawodzie, człowiek pełen energii, posiadający zupełne zaufanie swych kolegów.

Rada miasta.

Wczorajsze posiedzenie zwyczajne Rady, poświęcone było głównie wnioskom w sprawie pożyczki na budowę i rozszerzenie elektrowni miejskiej—przedstawionym przez inżyniera p. G...czaka.

Wnioski te są następujące:

1) Reasumując poprzednie uchwały Rady m., które przeznaczono z funduszu pożyczki inwestycyjnej kwotę 854.700 k. uchwala się zaciągnąć na cele budowy i rozszerzenie elektrowni miejskiej odrębną pożyczkę w takiej wysokości, by z niej 1900.000 koron w gotówce uzyskać.

2) Uprasza się Pana Prezydenta, aby w powyższej sprawie natychmiast rozpoczął pertraktacje z instytucjami finansowemi i przedłożył Radzie Miasta jak najprędzej odpowiednie wnioski.

3) Kwoty z funduszu inwestycyjnego, przeznaczone na budowę i rozszerzenie elektrowni pozostaną w funduszu inwestycyjnym jako rezerwa na inne inwestycje gminne. Przeciw wnioskom powyższym, oponował jedynie dr. Gross, poczem uchwalono je jednomyślnie.

Następnie dyrektor gazowni miejskiej inż. Dąbrowski przedstawił wnioski komisji gazowo-elektrycznej, w sprawie pożyczki na rozszerzenie gazowni.

Z godnie z temi wnioskami rada uchwaliła zaciągnąć na rozszerzenie gazowni miejskiej pożyczkę długoterminową w kwocie 400.000 kor.

Następnie Rada na przedstawienie sekretarza Magistratu p. ...bińskiego uchwaliła kilka wniosków Sekcji II skarbowej co do odpisania pewnych kwot nieściągalnych, oraz podwyższyła dla kasjera miejskiego dotychczasowe manco kasowe z kwoty 200 k. na 300 k.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków d. 7 Grudnia.

— **Kalendarzyk kościelny** W sobotę: Niep. Pocz. N. M. Panny W niedzielę: G. 2. Aw. Leokadyi W poniedziałek: N. M. P. Loretańskiej.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca o g. 7 m. 9. i sek. 27 — zachód o godz. 3 minut 33, długość dnia godzin 8. m. 8

Kalendarz Świąteczny

W sobotę dnia 8 grudnia.

Teatr miejski: popołudniu „Obrona Częstochowy“ wieczorem „Scherlok Holmes“.

Teatr ludowy: popołudniu „Wesele Zosi“ wieczorem „Królowa przedmieścia“.

Resursa urzędnicza: Wieczorem Raut na dochód Zakładu p. Żurowskiej.

Uniwersytet ludowy: „O dekoracji teatralnej“ wykł. p. Karola Frycza.

Sokół wieczorem „Święto dziatwy“.

Klub pocztowy: Wieczorek patrjotyczny młodzieży gimnazjalnej.

Gwiazda: popołudniu „Uroczystość św. Mikołaja.

W niedzielę dnia 9 grudnia.

Teatr miejski: popołupniu „Bodenhain“ wieczorem „Nadzieja“.

Teatr ludowy: wieczorem „Gorąca krew“.

Aula Coll. Novum: Wieczór H. Sienkiewicza.

Uniwersytet ludowy: „O dekoracj teatralnej“ wykł. P. Karola Frycza.

Muzeum techniczne: popołudniu nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Tow. Uniwersytetu ludowego.

Sala Starego teatru: wieczorem koncert muzyki wojskowej.

Sokół; Wielki Wieczór gimnastyczny.

Ujeżdżalnia: przy ulicy Rajskiej popołudniu „Loterya gospodarcza.

— **Nabożeństwa.** w kościele O. O. Kapucynów w dniu 10 b. m. w poniedziałek przypada Uroczystość N. M. P. Loretańskiej. Uroczystość ta odprawiana będzie z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Suma o godz. 11 przed południem z kazaniem, nieszpory o godz. 4 po południu z kazaniem i procesją do Domku Loretańskiego.

— **Muzyka kościelna.** W sobotę jako w uroczystość Niepokalanego poczęcia Najśw. P. Marji w kościele Marjackim podczas Sumy celebrowanej przez ks. prałata Józefa Krzemieńskiego archiprezbitera i infułata, chór miejscowy odśpiewa Mszę Karola Kemplera z tow. orkiestry 13 pp., na Graduale „Benedicta“ ks. Mitterera, a na ofertorjum „Ave Marja“ Göttzego.

Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. J Tretiak przedstawi rzecz p. t.: Mickiewicz jako redaktor „Trybuny ludów“. Sekretarz przedstawi pracę p. Ludwiki Trzcińskiej p. t.: Szkolnictwo ludowe w Rzeczypospolitej krakowskiej 1815 - 1846. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

— **Wyroki sądowe,** które zmuszeni byliśmy wczoraj ogłosić są epilogiem kampanii prowadzonej w naszem piśmie przeciwko miejskiej kasie chorych, owładniętej jak wiadomo przez socjalistów. Podnieśliśmy przeciwko zarządowi tej kasy, szereg ciężkich poważnych zarzutów, za które, gdyby były bezpodstawne, powinien był zarząd kasy pociągnąć nas przed Trybunał przysięgłych, gdzie dopuszczalnym jest dowód prawdy, gdzie zatem na publicznej rozprawi socjalistyczni przywódcy mogliby się oczyścić i usprawiedliwić... Zamiast tego, zarząd ograniczył się do gołosłownych zaprzeczeń na zasadzie par 19 u. p. — pozbawionych zatem wszelkiej pozytywnej wartości. Nie życji dość na tem. Socjaliści schowali się tym razem za kołnierz tak przez nich znienawidzonej i lekceważonej Prokuratorji P., — która bardzo skwapliwie objęła zastępstwo tych śmiesznych sprostowań. Sąd stanął na tem stanowisku, że m. kasa chorych posiada charakter urzędowy i dla tego jej sprostowania powinny być umieszczane bez komentarzy... Zapatrywanie to jest w każdym razie wątpliwe, i polega na pewnem orzeczeniu Trybunału najwyższego, — które przecież niema znaczenia ustawowego... Z wyroków sądu karnego dowiedzieliśmy się zatem, że pp. dr. Marek, Haecker i inni „towarzysze“ są nawet urzędnikami państwowemi i pozostają pod ...cyalną opieką Prokuratorii... Wyglada to na żart karnawałowy, — gdyby nie było smutną prawdą....

W ogóle dość trudną jest walka z socjalistycznemi nadużyciami i ich wywrotową agitacją, po stronie socjalistów, walczą: kapitał, którego tak obficie używają przy bojkocie drukarni Głosu Narodu“ Prokuratorja P. która ich zastępuje i osłania, — i wschodnia zręczność w przekręcaniu prawdy i miotaniu oszczerstw...

Ten cały arsenał nie stoi do naszej dyspozycje.

— **Maikki Järnefelt** słynna fińska śpiewaczka, wystąpi z koncertem w sali starego teatru w piątek dnia 14 b. m. Artystka śpiewać będzie prócz arji operowych, pieśni: Masseneta, Liszta, Thiersot, Schueberta, R. Straussa i t. p. Bilety po 6, 4. 3, 2 i 1 kor. do nabycia w składzie fortepianów L. Barabasza (Rynek, linia A. — B.).

— **Lilly Burmest** r którego koncert zapowiedziany, na poniedziałek dnia 10 b. m., prócz słynnej sonaty Bethovena poświęconej Kreutzerowi i koncertu Spohra — odegra cały cykl utworów XVII i XVIII stulecia, we własnem opracowaniu.

— **Dar dla ubogich.** Andzej hr. Potocki ofiarował 500 cetnarów węgla dla ubogich miasta Kraowa.

— **Imatrykulacja** uczniów I roku Wszechnicy Jagielońskiej odbyła siedziś o godzinie 11 przedpołudniem Przysięgę imatrykalacyjną składało ogółem 759 uczniów i uczenic. Z tego z Wydziału teologicznego 36, z wyziału prawa i administracji 321, z medycyny 106, z filozofji 306.

Ogółem na rok rzkolny 1906 i 7 zapisało się no do dnia dzisiejszego 2880 słuchaczy i słuchaczek.

— **Z teatru miejskiego.** Wtorek przyszłego tygodnia przynosi nadetatową premierę. Daną będzie komedja Malin'a „Medor“ w której biorą udział pp. Słubicka, Pawłowska, Kostecka, Zelwerowicz i Bończa w rolach głównych.—

rowicz i Bończa w rolach głównych.—

— **Teatr „Figliki“.** We środę 12 b. m. odbędzie się w „Figlikach“ pierwsze przedstawienie. Uświetni je współudział artystki teatrów warszawskich p. Marji Przybyłko-Potockiej, dawniej ulubionej artystki Krakowa, która odegra główną rolę kobiecą w nieznanej komedyi W. Perzyńskiego „Majowe słońce“. W tem samem przedstawieniu wystąpi również p. Zimajer-Rapac z warszawskiego teatru „Nowości“. Cały program złożony z prologu pióra p. Adolfa Nowaczyńskiego wygłoszonego przez „Marchotta grubego a sprośnego“, z drugiego utworu tego samego autora i licznych „figlików“ napisanych przez najwybitniejszych polskich autorów satyrycznych i humorystycznych, powtórzony będzie z udziałem tych samych sił w piątek 14 i w niedzielę 16 b. m.

Na pierwsze przedstawienie sprzedaje już bilety kasa zamawiań „Figlików“ w księgarni Gebethnera i S-ki. Razem z kosztem biletów połączona jest zapłata za garderobę, co widzom oszczędzi wiele czasu przy zatrzymywaniu się przy garderobie.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo.

Akademicki Komitet dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju składa serdeczne podziękowanie. Oldrze Drozdowskiej, Adamowi Ludwigowi i Bronsławowi Poźniakowi za łaskawy a bezinteresowny współudział w raucie d. 24 listopada br. Gospodyniom i Gospodarzom za hojne datki, wszystkim, którzy przybyciem przyczynili się do powodzenia rautu oraz p. Bauerowi za bezinteresowne oświetlenie sali Czysty dochód, po otrąceniu kosztów wynoszący 1168 k. 64 hl. rozdzielono na sprowadzenie zwłok Słowackiego 867 k. 48 hl., na sanatoryum akad. w Zakopanem 292 k. 16 hl.

Akkademicki komitet dla sprow. zwłok Jul. Słowackieggo do kraju w Krakowie.

— **Sanacja banku gal. dla handlu i przemysłu** Jak nas informują pertraktacje co do objęcia przez Credit-Anstalt wspólnie z Bankiem hipotecznym Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, doznały zmian o tyle, że Bank hipoteczny zrzekł się uczestnictwa w tej akcyi. Rokowania Credit-Anstaltu z Bankiem Galicyjskiem, prowadzone są w dalszym ciągu i zapewne niebawem pomyślnie się skończą.

— **VI symfoniczny koncert „Harmonji"** Program zapowiedzianego na 17 bm. koncertu „Harmonji" wzbogaci się niespodziewanie w sposób niezmiernie atrakcyjny; zarządowi „Harmonji" udało się bowiem pozyskać współudział artysty nadwornej opery wiedeńskiej dra Konrada Zawiłowskiego, który w tym koncercie da się słyszeć w Krakowie po raz pierwszy przy akompaniamencie orkiestry. Program samej orkiestry nie będzie przez to uszczuplony.

Pomimo wyjątkowych artystycznych warunków koncertu „Harmonja" pozostaje wierną swojej zasadzie i nie podwyższa cen wstępu. Bilety w cenie od 1 do 6 koron nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— **Słuszne zarządzenie.** Magistrat zamknął wczoraj, mieszkanie stróża w domu pod liczbą 44 przy ul. Karmelickiej, — ponieważ mieszkanie to znajduje się w niezdrowej piwnicy.

— **Izba handlowa i przemysłowa** odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek dnia 11 bm. o g. 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi sprawami, wybór asesorów handlowych dla sądów w Krakowie, Rzeszowie, Wadowicach, wybór cenzorów uchwalonych dla fili banku austrjacko-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Tarnowie i Rydszowie, sprawa nowego dworca kolejowego w Krakowie, i inne.

— **W Gwieździe** odbędzie się jutro uroczysty wieczór św. Mikołaja. Na program złożą się: Opowiadanie dziadka, ukazanie się św. Mikołaja w otoczeniu Aniołów, obraz piekła, wydawanie podarków i zabawa dzieci. Początek o godz. 4 po południu. Najzwyczajnie podarki przyjmowane są wraz z przymienieniem adresu.

— **Z Tow ogrodniczego.** Na przedwczorajszem posiedzeniu, po odczytaniu i przyjęciu ostatniego protokółu zawiadomił p. Klus, że styrejskie stowarzyszenie pomologiczne rozpoczęło wydawnictwo wspaniałego dzieła, obejmującego dobór owoców wszystkich krajów austrjackich Dzieło to ozdobione będzie 260 ilustracyami ko lorowemi na wielkich oddzielnych tablicach i wyjdzie także z tekstem polskim w przeciągu 5 lat; p. Klus zaprosił więc obecnych do licznej subskrypcji. HT

Prele nt dał ogólny obraz hodowli kwiatów w Aaleme . Największej rozpowszechnione są tam bez persk konwalie itp. przeznaczone na sprzedaż po wi lką skalę.

Dr. Goliński na podstawie oso i tsch spostrzeżeń w podróży po Austrji, Tyro Czechach i Morawach przedstawił nowe sposob pokrywania irozsylania drzew owocowych, sto wane w tych krajach, i opisał szczegółowo pako zanie w Lednicy, Eisgrub na Morawach oraz objaśnił na różnych okazach.

Okazał rycyny okolic owocowych nad Ł w Czechach, dalej okazy praktycznych koszy ów podłużnych i skrzynki z łat do przewozu owo ów Nad uwagami Dra Golińskiego wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział p Schenker, Mueldner, Brzeziński, Klus i preleg. P. Pol przedstawił okazy „Cordelina terminalis" rośliny należącej do rodziny liliowatych, z liścia mi lancetowymi zabarwionymi, i objaśnił jej hodowlę. Posiedzenie zakończyło się zwykłem rozlosowaniem roślin i kwiatów.

— **Z uniwersytetu ludowego,** W listopadzie b. r. odbyły się 24 wykłady Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Uczęszczało na wykłady: 2355 kobiet, 2095 mężczyzn, razem 4452 osób. Na wykładzie było przeciętnie 185 osób. Na 8 wykładach po stowarzyszeniach robotniczych było osób 401.

— **Administracja podatków ogłasza,** że wy ciągi z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na rok 1906 przez ko missyę szacunkową dla miasta Krakowa, będą wyłożone do przejrzenia kontrybuentom należycie legitymowanym, w Oddziale rachunkowym Administracji podatków ul. Warszawska L. 4 na II.piętrze No.drzwi 20 od 15. bm. do włącznie 28. bm. od godziny 9. do 1. przed południem.

Sporządzanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane.

— **Na ochronkę w Dębnikach** nadesłano datki następujące: po 50 kor. Hr. J. Tarnowska, Hr. Ad. Potocka, Hr. Konst. Potocki, J. Kwieciński, po 40 k. Dr. K. Łapiński, po 20 k. Z. Jaroszyński, po 16 k. P. F. Ettmayerowa, po 10 k. P. R. Bąkowski, P. dr. Marya Epstein, Br. Kamzlerowie, P. St. Hłas' , Exel. L. Biliński, P. Kielanowska, po 8 kor. Córki Bożej Miłości, po 6 k. P. W. Bełdowski, G. Torosiewicz, po 5 k. P. St. Ptaszewski, P. L. Frist, P. S. Rydel, P. A. Chr... po 4 k. P. Dr. T. Męczka, P. A. Kowalska, po 3 k. P. M. Bojarski, po 2 k. P. H. Badeniowa, P. J. Garlicki, P. J. Hanko, P. W. Klein, P. K. Wiszniewski, P. R. Wiskida, P. J. Bielska, P. A. D nikowic, po 1 k. 20 h. P. A. Suchecka, po 1 k. ks. Czermiński, P. J. i H. Miszke, P. Z. Nowicka, P. A. Śliwiński P. F. Śliwińska, P. A. W...owski.

Złożono do 1. b. m. 1906 1800 kor. Nr. ks. Kasy pow. Oszczęd. Krak. 60.750; na cegiełki uzbierano 1827 złożonych w tej samej instytucji Nr. 20.808. Za dowód pamięci i pomocy dobrej i sprawiedliwej sprawy składamy ofiarodawcom Bóg zapłać St. Krzywicki sekr. J. Mecina Kruszec przewodniczący.

— **Oszust żydowski.** Policja aresztowała Samuela Grünberga żydka z Królestwa który od Abrahama Friedmana, wychodźcy do Ameryki, wyłudził 5 r. oli na kupno biletu jazdy do Oświęcimia, któ ... ót wprawdzie kupił ale resztę da siebie zatrzymał, twierdząc że to za fatygę. W taki sam sposób postąpił Grünberg z jakąś żydówką, którą doszczętnie ograbił. Grünberga ulokowano u św. Michała.

—0000000—

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: o godz. 3: Obrona Częstochowy, dram. histor. w 7 odsł. Jul. z Poradowa (ceny zniżone do połowy).

O godzinie 7 w.: Sherlock Holmes.

Niedziela: o godz. 3: Bodenhain, sztuka w 5 akt. wierszem Lucjana Rydla (ceny do połowy).

O godz. 7 w.: Nadzieja.

Poniedziałek: „Żaby" kom. w 4 odsł. Arystofanesa.

Wtorek: „Medor" tragi-komedja w 3 aktach H. Malina (nowość).

Środa: „Wachlarz Lady Windermere" komedja w 4 aktach Oskara Wilde'a. (przed. popul.)

Czwartek: „Medor".

Piątek: teatr zamknięty.

Niedziela o godz. 3 pop. „Marnotrawny oj ciec" kom. w 3 akt.Shaw'a ceny zniż. do poł.

Sobota: „Moralność pani Dulskiej" kom. w 3 akt. G. Zapolskiej. (nowość.)

O godz. 7 wiecz.: „... Dulskiej".

Repertoar Teatru L... w Krakowie.

Sobota: o godz. 3 po... „Wesele Zosi".

O godz. 7½ w.: „K... Pr... nieścia".

Niedziela: „Gorąca krew".

Poniedziałek: o godz. 8 wiecz. „Śluby Panieńskie". (dla młodzieży szkolnej.)

—0000000—

Kronika lwowska (kor. wł.). Przedwczoraj w południe zjawiła się w oddziale zastawniczym Banku hipotecznego pewna kodieta, ubogo ubrana i podała jednemu z tamtejszych urzędników do oceny trzy brylanty. Urzędnik oceniwszy wręczone mu brylanty na 5600 kor., począł badać ową kobietę o ich pochodzenie, przyczem zauważył, że kobieta wikła się w swych zeznaniach. Wezwał przeto policję o jej przytrzymanie.

W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że przytrzymaną jest Karolina Kuszykowa, żona woźnego pocztowego. Badana na policji, przyznała, że brylanty te oirzymała przed miesiącem od swego męża. W skutek tych zeznań aresztowano także jej męża, Mikołaja. Podał on, że pełniąc przez cztery miesiące służbę w pocztowym biurze poleconych przesyłek na głównym dworcu kolejowym, zauważył pewnego dnia, iż jedna z przesyłek jest naruszona. Nie namyślając się wiele, odchylił wieko pudełka, w którem przesyłka była umieszczona, i zabrał z niej dwie pary srebrnych spinek oksydowanych i siedm brylantów.

Na podstawie tych zeznań zamknięto Kuszyków na razie do aresztów policyjnych.

W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Kuszyka znaleziono jeszcze cztery mniejsze brylanty, dwie pary srebrnych spinek oksydowanych, oraz wiele rękawiczek, pończoch i t. p. przedmiotów, które niezawodnie pochodzą z kradzieży, popełnianych przez Kuszyka.

— **W Chrzanowie** odbędzie się dnia 16 bm. w sali Sokoła wiec powiatowy w sprawie nauczycielstwa ludowego. Na porządku dziennym referat Fr. Terleckiego na temat: „Nauczycielstwo a społeczeństwo i sejm".

— **Tyfus plamisty** wybuchł w żydowskiej bursie w Tarnopolu.

— **Dwa wyroki śmierci** wydano w Tarnopolu, gdzie przed sądem przysięgłych stanęli włościanie: Zacharko i Naścia Sałenicze, którzy będąc w niezgodzie z rodzicami, otruli ich trucizną na szczury. Oskarżeni przyznali się do zbrodni. Skazano ich na śmierć przez powieszenie, z tym zaostrzeniem dla Naści, że ona pierwej ulegnie karze.

Tarnów, 5 grudnia. Polskie Tow. demokratyczne w Tarnowie zachęcone powodzeniem się wiecu drożyźnianego i zapadłymi na tymże na razie wprawdzie tylko platonicznemi wnioskami i uchwałami, ma zamiar w grudniu lub w pierwszej połowie stycznia zwołać zebranie urzędników i nauczycieli, na którem poseł Petelena ma omówić sprawę położenia urzędników państwowych, regulacyi ich płac zdaje się jeszcze w dalekiej przyszłości będąca i podać sposoby ich uzdrowienia anormalnych stosunków drożyźnianych, w dalszym planie jest zwołanie wiecu politycznego, na który mają przybyć demokraci prawdziwi i nieprawdziwi wszelkich odcieni i obozów, celem omówienia akcyi działania w przyszłości.

Tow. muzyczne urządza dnia 9 bm. w sali Sokoła powtórnie przedstawienie operowe, przeznaczając tą razą dochód w połowie na sprawienie odzież dla dzieci robotników z „Pracy".

Tow miłośników sceny ma wkrótce zakończyć swój żywot. Niesnaski nurtujące od dłuższego czasu w tem towarzystwie będą zdaje się główną przyczyną rozwiązania się tegoż.

Przedstawienie Kościuszki pod Racławicami w sali Sokoła w dniu 2 bm. siłami amatorskiemi wypadło równie udatnie jak i wszelkie przez to ruchliwe Tow. dawane sztuki. Dotąd Sokół zdobył się na sprawienie własnych kostyumów które dotąd wypożyczano w Krakowie.

— **Odniemczenie polskich nazw.** Prezydjum kraj. Dyrekcji skarbu wydała dnia 25 zm. następujący okólnik: „W administracji skarbowej istnieje dotychczas zakorzeniony oddawna zwyczaj określania w pismach niemieckich niektórych miejscowości o nazwach czysto polskich, jak Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Andrychów itd. niewłaściwemi nazwami, jak Saybusch, Neumarkt, Neu Sandez, Andrichau itd. Po myśli reskryptu ministerstwa skarbu z dn. 26 październi-

ka i odnośnie do wydanego już w tej sprawie do władz politycznych okólnika prezydjum tutejsze go namiestnictwa z dnia 6 kwietnia z. r. poleca prezydjum kraj. Dyrekcji skarbu, aby zaniechano używania tych niewłaściwych nazw, a pisano na przyszłość i w niemieckich pismach urzędo-

— **Telegram prezesa berlińskiego Koła pol skiego.** Ze Lwowa telefonują nam: Rada miej ska otrzymała pismo od prezesa Koła polskiego w parlamencie niemieckiem w odpowiedzi na te legram kondolencyjny z powodu śmierci arcyb. Stablewskiego. Pismo to opiewa:

Prześwietnej Radzie miasta Lwowa mam za szczyt złożyć najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu Koła polskiego w parlamencie niemiec kiem za przesłane na ręce moje wyrazy czułego żalu i współczucia, z powodu zgonu śp. najwie lebniejszego ks. dra Stablewskiego arcyb. poznań skiego i gnieźnieńskiego zgasłego w chwili cięż kiej i stanowczej walki o prawa kościoła i naro dowości naszej przy wychowaniu dziatwy w po wierzonych opiece jego archidyecezjach.

Z wyrazem głębokiego poważania
Ferdynand ks. Radziwiłł.

— **Zaprzeczenie berlińskiej plotce.** Wobec na szego doniesienia berlińskiej „National Ztg.“ któ re niedawno omówił nasz korespondent wiedeń ski — nadchodzi telegraficznie z Budapesztu od delegatów polskich następujące zaprzeczenie:

„Możemy zupełnie stanowczo zaprzeczyć do niesieniu berlińskiej „National Ztg.“ jakoby czy to uchwałą wiedeńskiego Koła polskiego, czy to w wykonaniu jej, przemówienie delegata Ko złowskiego w komisji budżetowej delegacji au stryackiej, miało swoje źródło w poznańskiem. Z powodu obrad w parlamencie austryackim nad reformą wyborczą, które trwały do d. 1 bm. włą cznie, żaden z polskich delegatów nie wydalał się w tych czasach z Wiednia i nie był we Lwowie, a również nikt z poznańskiego nie był we Wie dniu. Wogóle stwierdzić należy, że od czasu zaprowadzenia przez rząd pruski niemieckiej re ligii dla polskich dzieci żaden z polskich delega tów ani z p. Dziembowskim ani z p. Kościelskim ani z p. Mycielskim, ani też z żadnym innym po słem do sejmu pruskiego albo parlamentu nie mieckiego, jakoteż z żadnym publicystą z poznas kiego nie widział a tem mniej konferował albo mówił. Całe tedy doniesienie „National Ztg.“ powtórzone przez inne pisma berlińskie, jak i wiedeńskie, uważać należy za wprost zmyślone.“

— **W Oświęcimiu na dochód budowy szkol nej odbędzie się dnia 9 b. m. w sali hotelu** „Herza“ wieczorek z współudziałem p. p. Bursy z Krakowa i Stamińskiego z Chrzanowa. W koncercie wezmą udział z sił miejscowych: „Kółko spiewackie“ i „Kółko amatorskie“.

Z sali sądowej.

Dnia 4 października b.r. około godziny 1 w nocy, zbliżył się ku p. W. Bujańskiemu, przecho dzącemu plantami, nieznajomy mu młody człowiek i przedstawiając się za artystę malarza, pro sił go o jałmużnę, mówiąc, że od trzech dni nic w ustach nie miał. Pan Bujański, nie mogąc się pozbyć natręta, który ciągle szedł za nim, zaprosił go do szynku Rosentsocka, gdzie kazał mu dać kolację i piwo, poczem, w pół godziny później opuścił lokal, by pójść do domu. Nieznajomy towarzyszył mu i odprowadził aż pod dom przy ulicy św. Filipa. Gdy stróż domu podchodził ku bramie, by ją otworzyć. Bujański wyjął z kieszeni portmonetkę, aby dla stróża przygotować monetę. W tej chwili towarzysz jego pochwycił pugilares i począł uciekać ku Rynkowi Kleparskiemu. Pan Bujański skoczył za nim, lecz posłyszawszy w ulicy groźbę rzuconą przez jakichś pędzących mężczyzn: „Ale knaje jak z browninga w samowar“ — przerażony zaniechał pogoni, wrócił do domu, poczem zrobił doniesienie do policji. W pugilaresie miał 815 koron w banknotach i monecie brzęczącej.

Wdrożone poszukiwania, na razie okazały się bezowocne, dopiero następnego dnia przyłapano przypadkowo sprawcę napadu w Wadowicach. Mianowicie, żandarm Józef Patoczek w Wadowicach, dowiedział się w nocy z 4 na 5 paździer nika, że w szynku Szaji Glueckmann piją dwaj podejrzani towarzysze. Gdy ci wyszli z szynku, żandarm wdał się z nimi w pogadankę, a kiedy nadszedł sierżant policji, przy jego pomocy zażądał od nich wylegitymowania się na policji. Obaj towarzysze wykazali się książką robotniczą, na nazwisko Józefa Dury i świadectwem wojsko wem Wincentego Dyrka, oraz gotówką: pierwszy 43 koron 62 halerzy, drugi 13 koron 6 halerzy. Tymczasem żandarm od szynkarza dowiedział się, że Dura pokazywał mu garść banknotów, któ re wyjął z tylnej kieszeni spodni. Przystąpiono więc do rewizji Dury i rzeczywiście znaleziono u niego gotówkę 460 koron. Kiedy żandarm pieniądze te zakwestjonował, wpadł Dura w ogromną złość, począł wyprawiać awanturę, przezywać żandarma i grozić, że mu bagnet odbierze. Musiano więc Durę okuć, ale i to go nie uspokoiło, bo kajdankami rozbił okno i dopiero przemocą dstawiono go do sądu. — U Dyrka znaleziono w cholewie buta banknot 50-koronowy. Ogółem więc znaleziono 565 koron.

Dochodzenie wykazało, że to Dura okradł poprzedniej nocy p. Bujańskiego.

Józef Dura, liczący 34 lat, murarz, kilka już razy karany za kradzieże jako nałogowy złodziej, stawał dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Traunfellnera. Do okradzenia p. Bujańskiego się przyznał, natomiast, wypierał się awantur z żandarmem, twierdząc, że żandarm jego poturbował.

Oskarżenie wnosił prokurator radca Obtułowicz. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Dury na pięć lat ciężkiego więzienia.

Telegramy.

Allokucja Ojca św.

Rzym. Papież odbył wczoraj przed południem tajny konsystorz. W allokucji podniósł Ojciec św. smutne i to bardzo smutne wydarzenia, które spadły na Kościół. Dał wyraz ufności w pomoc Chrystusa i dodał, że znakomita jedność wśród episkopatu całego, któ ry wiernie stoi przy Stolicy św., jest dla niego wielką pociechą. Papież zaleca wiernym jedność z biskupami, za których słowem i kierownictwem mają iść. Niechaj dbają zawsze o to, aby mogli odeprzeć zwycięzko nieprzyjazne kroki i pogróżki zwrócone przeciw Kościołowi. Papież podał w końcu do wiadomości nominację kilku biskupów.

Moskwa. Opowiadają tu, że w związku z odkryciami w sprawie Liedvala, wypłynie na światło dzienne jeszcze jedna ciemna sprawa — wydania świadectw ulgowych na przewóz kolejami zboża dla dotkniętych głodem. Świadectwa sprzedawano po zniżonej cenie kupcom zbożowym i takiemi ładunkami zawalone były wszystkie koleje żelazne.

Petersburg. Wyjaśniło się obecnie, że głównym inicjatorem rozwiązania Dumy był Hurko. Jednym z powodów rozwiązania Dumy była odmowa 50,000.000 rb. kredytu na sprawę żywnościową.

Wybory do Sejmu morawskiego

Berno (Morawskie) Dzisiaj odbyły się wybory 10 posłów do sejmu morawskiego z pierwszej kurji wyborczej wielkiej własności, według sy stemu proporcjonalnego. Wybrano kandydatów kompromisowych trzech stronnictw : prawicy środka i lewicy. Wśród wybranych znajduje się także kanonik hr. Stefan Komorowski.

Nowy ambasador austro - węg. w Petersburgu

Budapeszt. Hr. Berthold Ungarschuetz, członek Izby magnatów, b. radca legacyjny przy ambasa dzie petersburgskiej, jest desygnowanym na am basadora austro - węgierskiego w Petersburgu.

Z Łodzi:

Łódź. Tutejsza fabryka Poznańskiego zo stała wczoraj zamkniętą na czas nieograniczony. Oddalono 7452 robotników. Ponowne otwarcie fabryki zależnem jest od uchwały związku fabry kantów, którzy postawią robotnikom warunki.

Hurko Lidval.

Petersburg. „Towarisser“ podaje niektóre szczegóły o komisji śledczej, powołanej w spzawie Hurki-Liedwala. Dotychczas głównie zajmuje się sam przewodniczący I Gołubiew, reszta członków otrzymała dość późno prywatue dopiero zawiadomienia. Jeden z członków komisji, znany prawnik A. Koni, leży od dwóch tygodni chory. Sekretarzem komisji jest barou Hüne. Członkowie komisji nie wszyscy zgadzają się na traktowanie sprawy jako prostej „lekomyślności“. Prócz tego ujawnić się może jedna osobliwa okoliczność. Przed zawarciem kontraktu zwykle zasiągano szczegółowych informacji co do zdolności kredytowej danej firmy. O firmie zaś Liendwala nie pytano w żadnym banku, co stwierdzono obecnie w sferach finansowych. Oprócz tego wyjaśniło się, że już z kilku punktów otrzymano wiadomość o zupełnie złym gatunku nadesłanego ziarna. Istnieje podejrzenie, iż część zboża zakupiona została za tanie pieniądze przez Liedwala w okręgu kolei syberyjskiej. Zboże to leżało tam od r. 1905, a nawet od 1904 z przeznaczeniem dla wojska. Wobec tego komisja zamierza zebrać pane o miejscu i czasie czynionych zakupów zboża przez firmę Liedwala.

Socjaliści rosyjscy w Niemczech.

Hamburg. Przed Izbą karną rozpoczął się dzisiaj proces przeciw 7 uwięzionym Rosyanom z powodu należenia do zabronionego stowarzyszenia pod nazwą „Bałtycka socyalno demokratyczna partja robotnicza, oddział Hamburg“, oraz z powodu fałszywego meldowania i posiadania fałszywych paszportów.

Rewolucjoniści w Wilnie.

Wilno. Policja odkryła wczoraj dwa skła dy broni tutejszej organizacji bojowej i zabrała 150 rewolwerów.

Głód w Chinach.

Szangaj. Komitet dla niesienia pomocy ludności chińskiej dotkniętej głodem, ogłasza odezwę do ludności europejskiej i amerykańskiej z prośbą o składki. Odezwa przedstawia rozpaczliwe po łożenie ludności chińskiej, dotkniętej głodem.

Polacy i Centrum.

Berlin (Telegram własny.) Polska inter pelacja nie weszła na porządek dzienny drugiego dnia obrad parlamentu. Odnośny wniosek ks. Stychla upadł. Przeciwko głosowało całe Cen trum, jak twierdzą wskutek układu zawartego z rządem.

Rzym. Lekarz papieża Dr. Lapponi zmarł.



Towarz. Akcyjne

dla Handlu Transportu

(J. B. Schmarda, Rotter & Perschitz)

Filia: we Lwowie, ulica 3 Maja Nr. 11

pod protektoratem Ligi Pomocy Przemysłowej Kraj. Związku Przemysłowego

pośredniczy w eksporcie kraj. produktów i wyrobów przemysłowych. — Utrzymuje ruch zbiorowych ładunków z Wiednia, Budapesztu, Tryestu i t. d. Na żądanie oferty i bliższe wskazówki. 1344 12

Poczta, tej kolei i stacya Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenanska Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej, mleczarń, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) **dla kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie **gładzone rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o największej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne** i do fasad, **cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko. - Liczb zajętych robotników 700. -

---

Przez Wysokie ces. król. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro pośrednictwa pracy i komisowe Ant. WERESZCZYŃSKIEJ

we Lwowie, ulica Batorego l. 6, I. piętro

Poleca: ukwalifikowane siły nauczycielskie i wychowawcze: Nauczycielki, Guwernerów, Guwernantki Freblanki, Bony, Piastunki i t. p.

Umieszcza: *rutynowanych Oficyalistów* wszelkich zawodów: do pracy biurowej, do rolnictwa, lasowości, fabryk i warsztatów,

oraz wszelki personal hotelowy, sklepowy, restauracyjny i kawiarniany.

Dostarcza: różną służbę domowa, a mianowicie: Panny służące, Pokojowe, Kucharki, Kucharzy, Gospodynie, Klucznice, Lokajów, Furmanów, Ogrodników i t. d.

Wszelkie zlecenia komisowe załatwia się natychmiast jak najstaranniej. 2549

Niebywała okazja! **Na Gwiazdkę!**

WYSPRZEDAŻ niżej cen kosztu

wełn, jedwabi, barchanów, flanel, płócien, perkali i t. p., Bielizny męskiej i damskiej, krawatów, skarpetek, pończoch i t. p., — chodników, koców i kołder. Wielki wybór chustek, bluzek gotowych, halek, fartuszków etc., w magazynie

Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką“

Kraków, ul. Mikołajska L. 1.

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie naszej drogiej córki ś. p. **Zofii** zamężnej **Wierzbickiej** poczuwamy się do obowiązku złożyć publiczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w ciągu jej długiej i nieuleczalnej choroby nieśli jej pomoc i pocieszenie, a nam stroskanym ukojenie w smutku, jak również i tym, którzy podczas obrzędu pogrzebowego oddali zmarłej ostatnią przysługę.

Składamy zatem serdeczną podziękę WWPanom lekarzom Docentowi **D-rowi St. Braunowi, D-rom I. Surzyckiemu i Ed. Brzezińskiemu** w Zakopanem za ich chętną, troskliwą i bezinteresowną pomoc lekarską w ciągu całorocznej choroby; Przewielebnemu Ks. Proboszczowi miejscowemu **Ant. Dobrzańskiemu wraz z W. Ks. Wikarym** za eksportacyę zwłok, całemu Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i okolicznemu za łaskawe dobrowolne przybycie celem wzięcia udziału w pogrzebie i eksportacyi; Szanownemu **Towarzystwu „Sokół“** za złożenie wieńca i wyrażenie nam kondolencyi; **chórowi „Sokoła“** za odśpiewanie pieśni żałobnych w kościele i na cmentarzu, a w końcu wszystkim krewnym, przyjaciołom i pobożnej publiczności, którzy bądź to wyrażeniem słów współczucia, bądź też licznym udziałem w pogrzebie zwłok naszej drogiej zmarłej ostatnią doczesną przysługę, a nam nieśli ukojenie w tak ciężkim smutku.

Myślenice, w listopadzie 1906.

Dr. Wiktor Łodziński, ojciec.

Dr. Stanisław Wierzbicki, mąż.

Znakomita Cytra

koncertowa do sprzedania. **E. M. 650.** Poste restante. Kraków.

SZCZURY MYSZY

doszczętnie wytępić można jedynie pigułkami **„FUCHSOL“**



Prospekty i świadectwa proszę darmo i opłatnie żądać z Chem. Laboratorjum **„FUCHSOL“**

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Jest do sprzedania

Dom piętrowy

murowany z ogródkiem owocowym; kapitał potrzebny 12,000 K. Wiadomość: Podgórze. Kalwaryjska 82, u właścicielki domu. 2564

Sprzedam kamienicę

dwupiętrową z dużym owocowym ogrodem, położoną w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Krakowa. Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska 82, u właścicielki. 2583

OSOBA MŁODA

inteligentna, przyjmie zarząd pensjonatem albo większym domem, do towarzystwa i może się zająć wychowaniem dzieci. Zgłoszenia do l. 2580 w Adm. „Głosu Narodu.“

Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

Jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreinera specyalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codzienne użycie tejże oprócz pokaźnego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowem przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupnie należy dobitnie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINERA i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonych marką ochronną »Ksiądz Kneipp«.



Zarząd browaru w Ślenicach poszukuje ...żyny do bednarski... boty.

Akademia handlowa, ...

Kursa nauki o handlu. D... Fryderyk Mester, — Miesię... wykładów do uzyskania ... w wyższej karjerze kupieck... Kursa specjalne dla zarządc... maitych branż. Prospekty ... przez Sekretariat, Johann sp...

Fr. Koneć...

dawniej Antoni Sc...

Kraków, ul. Szewska ...

poleca swe dobre i nat...

Wina Ödenburg...

białe po 60, 65, 75 ct. ... but., czerwone po 55, ... i 1 złr. butelka.

NA ŚWIĘTA W LITR... po 60, 75 i 85.

Kazimiera Małczyń... **przeprowadziła się ze... ru w Łapszynie do K... ul. Mnichówka ...** i tu dalej prowadzi przemys... wy. Sprzedaje

Bulion

po 24 K. 20 K. 15 K. 13 K. ...

Owoce kandyzowane po 4 K. Skóry z dzików p. 16...

Pracownia sukien dams...

Stanisławy Szos...

Kraków, ul: Szlak 43. pa... *wykonuje wszelkie roboty sta... po umiarkowanych cena...*

UZDOLNIONA pomocnica ... poszukuje odpowiedniej ... w miejscu lub na pro... Zgłoszenia Kraków, post... Cezaryna H. W.

Za mąż

pragnie wyjść samotna ... panienka, 22 lat, z mają... 40.000 Mk. za człowieka z... rakterem, do 35 lat. ... dla poważnych reflekta... bliższe wyjaśnienia pod ... monie“ Berlin, Postamt, ... tenbergerstr. (Anonimy ... czają się.

Spis przeszło 20... mailych, najpoczytniejszy... najlepszych polskich Kalen... na rok 1907 oraz cenni... różne książki wysyła zupełnie ... **E. Feitzinger księg. n... dowa, Cieszyn (Śląsk au...**

Odsprzedającym wysoki rabat.

MAGGI'ego PRZYPRAWA

jest jedynym i powszechnie uznan środkiem do nadania mdłym zupo sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w dnej chwili zadziwiającego, silne i przyjemnego smaku.
KILKA KROPEL WYSTARCZ

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszeczkach, poczawszy od 50 halerzy. Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej. 23 0



Czy posiadają już Wasze dzieci Kotwiczną skrzynkę budowlaną? Jeżeli tak, to nie zaniechajcie, sprowadzić sobie jaknajspieszniej najnowszy cennik skrzynek budowl. od podpisanej firmy ażeby w zupełnym spokoju wybrać z niego najbliższą skrzynkę uzupełniającą.

Jeśli jednak wasze dzieci nie mają jeszcze kotwicznej skrzynki budowlanej, lub posiadają podobną, **lecz bez znaku ochronnego „Kotwicy“, a zatem naśladownictwo**, w takim razie **ten nowy cennik jest dla was podwójnie ważnym**, gdyż podaje dokładne objaśnienie o każdej

Skrzynce budowlanej

i pozwala wybrać z zupełnym namysłem najodpowiedniejszą wielkość dla waszych dzieci. W każdym razie trzeba uważać we własnym interesie na to, że **tylko skrzynki opatrzone marką „Kotwica“ są**

od ćwierć wieku

znane jako oryginalne wyroby Richtera; wszystkie inne natomiast tylko **naśladownictwami.**

W tym bogato ilustr. cenniku są też opisane kotwiczne skrzynki mostowe, kotwiczne układanki, jak kulkowe, mozajkowe itp. Prawdziwe tylko z kotwicą **F. Ad. Richter & Cie.,** król. dostawcy dworu i kameralni **Wien,** Biuro i skład **I. Operngasse 16.** Fabr. **XIII/1 (Hietzing) Rudolfstadt, Norymberga, Olten** (Szwajcarya), **Rotterdam, Petersburg, New York.**



Kto kocha muzykę, niech zażąda także cennika sławn. wyrob. muzycz. Imperator i aparat. mówiących, jak również kotwicznych płyt brzmiących. 2206 3

Perfumy

na wagę i we flakonach w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze:

Azur, Gardenia, Ideał, Fleurs, d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jasmin, Orchidea, Orion, Fiołek

w kilku odmianach i wiele innych, również wody:

kolońską, do ust i do mycia głowy

na wagę i we flaszkach poleca

Czesław Smiechowski

Mały Rynek. obok apteki pod barankiem.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Piwa Browaru Tenczyńskiego

otrzymały na wystawie spożywczo-hygienicznej w r. 1904. **w Pilznie czeskim, — najwyższe odznaczenie: złoty medal.**

Browar Akcyjny

w Tenczynku

poleca

znane ze swej dobroci piwa:

Piwo marcowe, jasne, à la Pilzneńskie.

Bawar Tenczyński, à la Spatenbräu.

Porter Tenczyński - kuracyjny.

Sprzedaż na beczki i flaszki.

Zamówienia przyjmują następujące **składy:**

w Krakowie:

Antoni Tylko, ul. Św. Tomasza 11 (Hotel Saski).

we Lwowie:

Bronisław Jlnkiewicz, ul. Podzamcze 8.

w Czerniowcach:

Józef Dawid, Schlangengasse 12.

tudzież

Zarządy propinacyjne w Zakopanem i Szczawnicy.

oraz

Zarząd Browaru Akcyjnego

w Tenczynku.

Boże Narodzenie 1906.

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdz, angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z ameryk. patent. srebra
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra
1 chochla z ameryk. patent. srebra
1 chochelka z ameryk. patent. srebra
6 angiel. spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypywacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6.90

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandtstrasse 19|G.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Krzków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak dozwolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 12. 2. 1906. 2254

Zegar wahadłowy

z biciem wieżowem



z pięknie politurowaną z drzewa orzechowego skrzynką 72 cm. długości z przyjemnym biciem wieżowem, wydzwaniający każde pół i całe godziny K. 11.— Ten sam zegar z biciem sprężynowem K. 10. Ten sam z muzyką, gra za każdą godziną najpiękniejsze tańce i marsze K. 14. Opakowanie i skrzynka 80 hal. Te zegary z powodu wspaniałego wykonania stanowią eleganckie mebel. Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić w czworobocznym kloszu K. 12. Budziki z tarczą w nocy świecącą K. 3.40. Niklowy Roskopf K. 4. Remontoir męski lub damski srebrny K. 10. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczką

Józef Spiering, Wien I.,

Postgasse Nr. 2. 26

Illustrowany cennik zegarków, łańcuszków i pierścieni gratis i franko. 2399 15

Kredyt osobisty dla dników, Oficerów, Naucz etc. Samoistne Stowarzysz. O dności i Zaliczkowe Związku dników udzielają na przyst warunkach także na długo spłaty pożyczek osobistych. A wykluczeni. — Adresów rzystw udzlela się bezpłatnie itralleitung des Bea Vereines, Wien, Wippli strasse 25. 22

„GEHA“

Najnowszym wynalazkiem w im rodzaju jest patentowany ciąg „Geha“, którego mech jest tak oryginalny i praktycz „Geha“ zdobył sobie w krótkim sie w całej Europie ogólne uz Nie wymaga on wcale trzy w rękach flaszki, gdyż lekkie śnięcie bocznych ramion korko choćby przez małe dziecko lub osobę wykonane, powoduje na miastowe i spokojne wyjście nawet z najsilniej zaszpunto butelki! „Geha“ jest ze stali, wany i zapakowany w piękne dełku. Przeszło 200 listów uz Zupełnie odpowiednie na pre Cena kor. 2 40.

Do nabycia w pierwszorzę handlach żelaznych, galanteryj nozowniczych, porcelany i stołowych lub u generalnego zas

J. F. Kleczeński

we Lwowie **Sykstusk**

Najlepsze i najtańsze dło zakupna!

Do łaskawej wiadomości! Od instrumentów muzycznych niem dnego cła, ponieważ są wszystki robem krajowym. Gwarancya. miana dozwolona ,lub zwrot pien

Polecam n sze ręczne monie Nr. 10 klawis repestry nów. wielk razy $15^1/_2$ c 6 50 Nr. 3 klawiszy, jestry, 70 wielkość 31 razy $15^1/_2$ cm. K. Nr. 663 „Volksfreund Akkor 10 klawiszy 2 rejestry, 50 t podwójnie brzmienie 3 trąbki kość 31 razy 15 cm. K. 7. S samouczenia się do każdej har darmo. Gwarancya za porzą dobre wykonanie. Wysyłka z liczą przez **Hanns Konrad** wysyłkowy instrumentów mu nych **w Brüx Nr. 951** (Cz Cennik z przeszło 1000 rycina żądanie każdemu gratis i fr 21

Marka ochronna:

„Kotwica“

Liniment. Capsici comp

zastąpienie

Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako w **śmienite, bóle uśmierzające** **cieranie;** do nabycia we wszy tkich aptekach po cenie 80 ha K 1.40 i 2 K. **Przy kupnie te** powszechnie ulubionego środka d mowego należy przyjmować tyl butelki oryginalne w pudełkach naszą ochronną marką **„kotwica“** wtenczas jest pewność, że otrzymało wyrób oryginaln

Apteka Dr. Richtera

pod „złotym lwem“ w Pradz

ulica Elźbiety

No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyc ważną książkę wysyła za nad niem 90 h.w markach austr. KaupaBerlin S.W.291 L denstr. 50

Wózek

a oliwnych osiach czyli brek raz *SANKI* na dwie osoy, z tyłu dla stangreta, sie zenia pluszowe, wszystko b. nio do nabycia. Ul. Długa 34. *A Rausch.* 2544

Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczliwy niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Restauracya Hotelu „pod Różą“

Kraków, Floriańska 14.

objęta została, w lokalu zupełnie odnowionym, przez

Aleksandra Włoczkowskiego

kuchmistrza-restauratora, znaczonego dyplomami honorow. medalami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne.

Obiad z 4 dań 2 kor.

Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

Obok restauracyi (wchód od ul. ś. Tomasza) został otwarty

BUFET

w którym dostać można śniadania, obiady, kolacye, zimne i gorące przekąski. **Piwo okocimskie i pilskie na szklanki.**

Jako kuchmistrz i restaurator przyjmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. 2447

Zakład komisowy

I. Teleszníckiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis porcel. saski składający się ze 134 sztuk, kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino Steinway, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty stylowe i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż i pożyczna). Wysyłki na prowincyę odwrotnie. Skład Apteczny mag. farm.

Klemensiewiczowej

w Krakowie, Karmelicka Nr. 15

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Żadna cena konkurenc. w kucharstwie

nie jest w stanie obalić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszą i najlepszą

domieszką do masła naturalnego

jest

Margaryna ze znakiem koniczyny

ze zjednoczonych Fabryk margaryny i masła

Wien XIV/3 Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach spożywczych.

Pierwszy Zakład PLISOWANIA

przy ul. Niecałej l. 13 parter

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące, (fałdy gładkie, płaskie i desenie.) Sukien kloszowych wypożycza się formę albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 10 8

Wina Węgierskie

dla smakoszy i znawców

Są to osobliwie wyśmienite gatunki.

Zieleniak	1 gar.	6 flasz.	zł.	2.40
Samorodner Hungaria	1 „	6 „	„	3.—
Hegelayskie wytrawne	1 „	6 „	„	4.—
Tokayskie wytrawne	1 „	6 „	„	5.—

poleca

Handel Jakóba Piekły w Podgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu.

8510

Niema pryszczów wyrzutów, wągrów, piegów, plam wątrobianych i innych nieczystości na twarzy, ten kto używa sławnego, prawdziwego angielskiego, całkiem nieszkodliwego mleka ogórkowego, apt. C. BALLASSY — które czyni skórę świeżą, białą i młodą. Skutek następuje na pewno po 2—3-krotnem wtarciu. Trzeba zwracać uwagę, ażeby na każdej flaszce uwidocznione było nazwisko „BALLASSA“. Flaszka 2 kor., do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. Puder 1 kor. 20 h. i crême ogórk. kor. 2.— Do nabycia w każdej aptece. Wysyłka pocztą przez Aptekarza C. BALLASSA, Budapeszt Andrassy-Strasse 47. — Skład główny w Krakowie: Reim i Spółka we Lwowie: Szymon H.y, H. Rubel i w każdej aptece i drog. M. Schwarz, A. Goldberg, Przemyśl.

Budzik konkurencyjny według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi z trzyletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena K. 2.90 przy odbiorze 3 sztuk K. 8.— z tarczą wieczór świecącą K. 3.30, 3 szt. 9.—. Wysyłka za zalicz. przez

Hanusa Konrada I-szą fabrykę w Brüx **Nr. 949** (Czechy). Bogato illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 rycinami zegarów, tow. srebr. i złotych wysyła na żądanie gratis i franko. 2128 10

Domy i parcele

do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętrowa przy ul. Batorego 20 z ogródkiem owocowo-kwiatowym — dochód netto 6%.

Parcela przy ul. Miodowej Nr. 22 o powierzch. cir. 260 sąż. kwadr. z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku.

Parcela przy ul. Miodowej nr. 24 o powierz. 300 sąż. kwadr. Obie parcele narożne słoneczne.

W Podgórzu: Kamienica 1-piętrowa ze saterynami przy ul. Krzemionki nr. 18 za 25.000 K. dług hip. kasy pow. Oszczęd. 10.000 K. dochód netto 6½ %.

W Dębnikach: Kamienica 1-piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K. dług hip. 10.000 K. dochód netto 7%.

W Krowodrzy murow: Dom 1-piętrowy nr. 159 z ogrodem owocowo kwiatowym tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K dług kasy oszczęd. 20.000 K. dochód netto 7%.

Wiadomość: **Kraków,** Batorego 20 parter. — Pośrednictwo wykluczone. 2501 1

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości P. P. stron interesowanych, potrzebujących fotografij do legitymacyj kolejowych, że ceny tychże znacznie zniżyłem (lecz tylko do legitymacyj kolejowych!) Zdjęcia odbywają się w każdej porze dnia. Wieczorem zaś przy świetle elektrycznem. Fotografie wykonane wieczór wypadają tak, jak przy najlepszem świetle dziennem.

Z wysokiem poważaniem

Fr. Kryjak

Kraków, przy kośc. OO. Dominikanów. 2543

ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach i innych okazyach. Przewodnik do pisania listów miłosnych. Kuplety i Monologi. Zbiór najużywańszych pieśni polskich. Zebrał i ułożył STANISŁAW TOMASZEWSKI w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana a wypawca na więzienie skazany. Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma **ORACYE** franco. Adres: ŻYGMUNT TOMASZEWSKI, Kraków, ul. św. Krzyża Nr. 7.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną **opaską** (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątrob Miętusów

(w prawie obronionem opakowaniu)

żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2230 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.



Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja **ul. Kopernika**

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, że mają swój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien nie wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego